

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

SZKOŁA MARZEN

L
I
C
E
U
M

O
G
Ó
L
N
O
K
S
Z
T
A
L
C
A
C
E

W

L
E
S
K
U

W NUMERZE:

- **RECENZJA FILMU „KAROL - PAPIEZ, KTÓRY POZOSTAL CZŁOWIEKIEM”**

IWONA URBAN, IZABELA WRONOWSKA,
BEATA PODSOBINSKA

- **SZKOLNA AKADEMIA Z OKAZJI
SWIETA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**

MAGDALENA UZDEJCZYK

- **RECENZJA SPEKTAKLU „SPRAGNIENI”**

ELZBIETA MILLER, MAGDALENA UZDEJCZYK,
PIOTR JANKÓW

Recenzja filmu „Karol – papież, który pozostał człowiekiem”

„Święty, bo nie udawał świętego. Mocno doświadczony przez życie nie zwatpił, ale jeszcze głębiej oddał się Bogu. Szedł zawsze z wysoko uniesionym krzyżem i różańcem w dloni, szedł do wszystkich – zarówno wielkich, głębokiej wiary, jak i grzeszników. Nie potępiał człowieka, ale jego czyny. Taki był „Karol – Papież, który pozostał człowiekiem”. Włoski reżyser, Giacomo Battiato, w swoim filmie pod tym właśnie tytułem, przedstawia najważniejsze momenty pontyfikatu Jana Pawła II. W główną rolę wcielił się polski aktor Piotr Adamczyk.

Film rozpoczyna się od inauguracji pontyfikatu papieża Polaka i jego słynnych słów „Nie lekajcie się!”. Ukazuje nam niektóre pielgrzymki, w tym do Meksyku i Paryża. Opowiada o walce władz komunistycznych z kościołem i zamachu na życie papieża oraz o tym, jak przeżył i powrócił do swej misji szerzenia Ewangelii. Jesteśmy świadkami nieustannie pogarszającego się stanu zdrowia Jana Pawła II, jego wielkiego cierpienia fizycznego, a zarazem pogody ducha i chęci walki z chorobą. Widzimy jak pod koniec nie może już mówić ani wstawać z łóżka.

„Karol – papież, który pozostał człowiekiem” nie jest filmem, który ogląda się ot tak po prostu. Fakt, że mówi o osobie tak bliskiej naszemu sercu sprawia, że towarzysza nam silne emocje.

Powodują to także inne czynniki, m.in. dokładność przedstawianych scen. Reżyser zwracał uwagę nawet na drobne szczegóły, które przecież składają się na wspaniałą całość. Mam tutaj na myśli chociażby epizod podniesienia przez papieża chusteczki, która upadła kobiecie z tłumu, i podanie jej.

Sceny z ostatnich chwil życia Ojca Świętego były praktycznie zamknięte dla mediów. Umierał w otoczeniu najbliższych współpracowników. W filmie widzimy jego bezsilność, gdy nie może podnieść się z fotela, bezradność, kiedy tak bardzo

chce przemówić i nie daje rady, oraz cierpienie na lozu śmierci i sama śmierć.

Film posiada bardzo dobry scenariusz uwzględniający m.in. powszechnie znane anegdoty z życia Umilowanego Sługi Bożego, jego niektóre pielgrzymki oraz spotkania z Matką Teresą z Kalkuty i jej podopiecznymi. Brakuje jednak pielgrzymek do Polski.

Film niesie prawdziwe przesłanie, prośbę o współczucie, wrażliwość, miłość... Jest utworem religijnym i znakomicie spełnia się w tym; jednak jako dzieło filmowe ma swoje „slabostki” i niedociągnięcia.

Niektóre ważne wątki są zbyt zasłonięte sferą emocjonalną, wzruszeniem. Drobnym szczegółem, który jednak przeszkadza jest dubbing. Wiele do życzenia pozostawia też motyw pielgrzymek do Polski, których było wiele, a nie zostały uwzględnione.

Te kilka zarzutów łagodzi jednak obraz samego Jana Pawła II, który w filmie jest świetnie pokazany. Na wielką pochwałę zasługuje wspaniała gra aktorska Piotra Adamczyka. Przyjął na swoje barki bardzo trudną rolę, z którą z pewnością będzie utożsamiany. Ten młody człowiek wcielił się w postać schorowanego, 80-letniego, wielkiego człowieka. Reżyser, gdy szukał odtwórcy głównej roli, chciał znaleźć aktora, który będzie miał w oczach ten błysk, który miał Karol Wojtyła. I znalazł go. Adamczyk w swoich gestach i ruchach jest naturalny i bardzo podobny do papieża, jego gra była wiarygodna. Cieszy mnie, że tak sentymentalnie została ukazana osoba naszego Wielkiego Rodaka. Ciepło i sympatycznie, gdyż taki był naprawdę Karol...

Świetnie ukazane są też jego ostatnie chwile i cały świat po jego odejściu. Reżyser znakomicie przypomniał nam te kwietniowe wydarzenia.

Aktorzy wcielający się w poszczególne role, są dość

Informacje o filmie:

Tytuł oryginalny: „Karol, un Papa rimasto uomo”

Gatunek:

dramat biograficzny

Obsada: Piotr Adamczyk, Dariusz Kwasnik, Michele Placido, Alberto Cracco, Adriana Asti, Malgorzata Bella, Artur Zmijewski

Rok produkcji:

Włochy 2006

Czas: 153min.

Dystrybucja:

Studio Interfilm

Premiera: 15.10.2006

podobni do faktycznych postaci, jednak lepiej nie skupiać się na ich wyglądzie, a raczej istocie tego, co mają do przekazania, inaczej niektóre różnice będą drażnić i dekoncentrować.

W tym obrazie również została przybliżona postać przyjaciela Jana Pawła II – kardynała Dziwisza. Możemy zauważyć jego ból, gdy po zamachu i w trakcie operacji chirurg prosi go o ostatnie namaszczenie dla papieża, oraz gdy dowiaduje się o śmierci przyjaciela.

Nielatwo jest zmieścić 27 lat pontyfikatu w filmie trwającym niespełna 2 godziny, zwłaszcza, gdy opowiada się o tak wielkim człowieku, który zmienił bieg historii. Myślę, że Battiato dobrze wywiązał się z tego zadania i przekazał to co najważniejsze.

Wszystkich, którym bliska i cenna jest osoba Jana Pawła Wielkiego, gorąco zachęcam do obejrzenia filmu „Karol – papież, który pozostał człowiekiem” będącego wspaniałym dopełnieniem pierwszej części „Karol – człowiek, który został papieżem”. Zachęca on do zatrzymania się w naszym codziennym zabieganiu i zastanowienia się co w nas pozostało z oredzia Jana Pawła II – człowieka wielkiego, a zarazem, jak powiedział kiedyś arcybiskup Pieronek, „nadzwyczajnie zwyczajnego”.

Iwona Urban
Izabela Wronowska
Beata Podsobinska

Dnia 10 listopada 2006r. uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Lesku przygotowali montaż słowno-muzyczny z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę.

O godz. 10:50 wszyscy uczniowie oraz nauczyciele zgromadzili się na holu pierwszego pietra liceum, aby zobaczyć akademię przygotowaną przez uczniów klas I, II oraz III. W wierszach oraz piosenkach patriotycznych artyści przybliżyli młodzieży szkolnej wizerunek i znaczenie wojny. Chórek, pod przewodnictwem prof. Katarzyny Wermińskiej odspiewał m.in. piosenki pt.

Szkolna akademie z okazji Święta Odzyskania Niepodległości

„Legiony”, „Wojenka”, „Maszerują strzelcy” oraz „Rozkwitły peki białych róż”. Szczególnie podobał się duet Joanny Srockiej i Łukasza Barańskiego.

Podczas przedstawienia padło wiele ważnych słów o dzielności i odwadze polskich żołnierzy, pomocy mieszkańców kraju, tęsknocie za domem rodzinnym i chęci pokoju. Te ostatnie ziszczyły się, gdy Polska, po 123 latach zaborów, odzyskała niepodległość.

Cała akademie została nagrodzona gromkimi brawami. Na koniec pan dyrektor Bernard Baran podziękował prof. Katarzynie Wermińskiej i prof. Krzysztofowi Wolancykowi za przygotowanie pracochłonnej inscenizacji. Uczniów skierował z powrotem do klas na zajęcia lekcyjne. Zostało to wyrażone entuzjastycznym okrzykiem „uuu”.

Magdalena Uzdejczyk

Recenzja spektaklu „Spragnieni”

Problemy młodzieży stały się ostatnio tematem powszechnie podejmowanym przez media. Dramaty młodych, o których coraz częściej słyszymy w telewizji, radiu i prasie, powinny skłonić nas do dyskusji o trudnym wieku dorastania.

Dnia 30 października do Liceum Ogólnokształcącego w Lesku przyjechał teatr z Krakowa. Zaprezentował on spektakl pt. „Spragnieni”. Sztuka opowiadała o wzajemnych relacjach syna z ojcem, kolegami i dziewczyną.

Rozmowa tytułowego bohatera Arka z rodzicami była bardzo chłodna. Ojciec lekceważąc i z ignorancją prowadził dialog z synem. Ograniczył się zaledwie do 3,4 zdań, gdyż siedział zapatrzony w monitor komputera, od niechcenia zadawał pytania swojemu dziecku.

Arek nawet z najlepszym kumpłem nie potrafił szczerze rozmawiać. Za pieniądze od ojca kupował alkohol, w którym topił swoje problemy. Ani ojciec, ani kolega nie umieli rozmawiać o problemach, które mogły trapić Arka. Nasz bohater był bardzo powierzchowny i zwracał uwagę tylko na to jak ktoś jest ubrany a nie na to jaki jest. Interesowały go dziewczyny dobrze i drogo ubrane, a na te gorzej lub taniej ubrane wcale nie patrzył. Jego sąsiadka Gosia, która chciała mu

się przypodobać, została prostytutką, by mieć za co kupić drogie ciuchy. Arek zainteresował się nią, lecz nie wiedział skąd bierze pieniądze, mimo że pochodziła z biednej rodziny. Nie był świadomy tego, co spowodował swoją osobą. Gdy kumpel wygadał się na temat dziewczyny Arka, nasz bohater nie mógł uwierzyć w to co zrobiła przez niego. Postanowił się upić nie potrafiąc poradzić sobie z tym problemem. Na szczęście ojciec Arka, widząc pijanego syna, wyciągnął do niego pomocną dłoń i pomógł synowi uporać się z problemami.

Głównym przesłaniem tego spektaklu było pokazanie uczniom jak ważne jest wsparcie rodziców w trudnych chwilach oraz potrzeba rozmowy i utrzymania dobrych kontaktów z opiekunami. Sieganie po alkohol było najgorszym z możliwych wyborów Arka. Nie wiedział, że alkohol przynosi tylko chwilę zapomnienia. Nie pomaga w przezwycięzeniu słabości, problemów. Na szczęście ojciec w porę zorientował się co się dzieje z Arkiem i zdążył pomóc.

Spektakl podobał się publiczności, która nagrodziła aktorów gromkimi brawami. Na pochwałę zasługuje to, że odtwórcy głównych ról grali nie tylko na scenie, lecz także wśród



publiczności. Widzowie wtedy lepiej zapamiętywali o co chodzi aktorom. A zależało im na tym, abysmy dostrzegli przesłanie sztuki, czyli potrzebę miłości każdego człowieka.

Wielką zaletą przedstawienia był również język. Jacek i Arek posługiwali się slangiem, a przez to zyskali naszą sympatię.

Niestety nie obyło się bez wad. Aktorów było tylko dwóch, a postaci w sztuce cztery. Każdy chciałby na własne oczy, a nie tylko w wyobraźni zobaczyć Gosie. Oprócz tego rola ojca Arka była zbyt poważna i nienaturalna. Oczywiście chodziło o pokazanie jego obojętności, ale bez przesady.

Tytuł przedstawienia - „Spragnieni” - mówi nam o pragnieniu miłości, wsparcia i przyjaźni. Bohater sztuki był tego spragniony i to pragnienie doprowadziło go niemal do zalamania. Miejmy nadzieję, że losy Arka pomogą nam w uniknięciu podobnych dramatów.

Elżbieta Miller
Magdalena Uzdejczyk
Piotr Janków